


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niemcy/81481,Stowarzyszenie-Lebensborn.html>

 Wizytacja obozu przez szefa niemieckiej policji kryminalnej w Łodzi Karla Ehrlicha (Archiwum IPN Oddział w Łodzi)

ARTYKUŁ

Stowarzyszenie Lebensborn

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MONIKA TOMKIEWICZ 15.05.2021

Stowarzyszenie „Lebensborn e.V.” (niem. *Lebensborn eingetragener Verein*) oficjalnie było organizacją opiekuńczo-charytatywną. Nazwę Lebensborn można przetłumaczyć jako „zdrój życia”.

Organizację tę utworzono w 1936 r. zgodnie z rozporządzeniem Reichsführera SS Heinricha Himmlera dla kobiet ciężarnych spełniające warunki „czystości rasy i dziedzictwa biologicznego”. Stowarzyszenie dysponowało na terenie całej Rzeszy Niemieckiej, a także w Austrii, okupowanej Polsce, Norwegii, Francji, Belgii, Luksemburga i ZSRS kilkunastoma zakładami, klinikami położniczymi i żłobkami w których realizowano zadania opieki i nadzoru nad nazistowską elitą przyszłości. Nowe oblicze Lebensbornu objawiło się w 1941 r. po agresji Niemiec na ZSRS i pierwszych dotkliwych stratach ludzkich na froncie wschodnim. Wówczas to organizacja rozpoczęła na obszarach okupowanych bezprawne odbieranie dzieci rodzicom i ich germanizowanie. Dzieci te były wcześniej poddawane skrupulatnej selekcji rasowej i psychologicznej.

Powołanie stowarzyszenia „Lebensborn e.V.” i jego główne zadania

Statut stowarzyszenia opatrzony datą 12 grudnia 1935 r. został oparty na przepisach niemieckiego kodeksu

cywilnego (*Bürgerliches Gesetzbuch*) i zawierał znamienne motto H. Himmlera: *Heilig soll uns sein jede Mutter guten Blutes* (Świętą nam będzie każda matka dobrej krwi). Organizacja ta miała dwa różne oblicza: jedno statutowe o charakterze organizacji społeczno-charytatywnej oparte na wspomnianych przepisach prawa cywilnego, drugie zaś przestępcze – „wykorzystujące kobiety jako narzędzia reprodukcji nowych «rasowych» pokoleń przy pomocy wyselekcjonowanych reproduktorów”.

Lebensborn miał dwa różne oblicza: jedno statutowe o charakterze organizacji społeczno-charytatywnej oparte na przepisach prawa cywilnego, drugie zaś przestępcze – „wykorzystujące kobiety jako narzędzia reprodukcji nowych «rasowych» pokoleń przy pomocy wyselekcjonowanych reproduktorów”.

Początkowo do podstawowych zadań utworzonego stowarzyszenia należało: wspieranie „wartościowych pod względem biologicznym rodzin wielodzietnych”, opieka rasowa nad „wartościowymi biologicznie i dziedzicznie” przyszłymi matkami, sprawowanie opieki nad dziećmi i matkami. Z czasem działalność Lebensbornu skłaniała się również do prób zahamowania wzrastającej liczby aborcji (oficjalnie prawnie zakazanej w tym okresie w Niemczech). Według publikowanych w literaturze niemieckojęzycznej statystyk w całym okresie działalności stowarzyszenia Lebensborn na świat miało przyjść ok. 6 tys. dzieci. Według wzorcowych założeń dzieci urodzone w Lebensbornie miały być wysokie, jasnowłose, niebieskookie, zdrowe i pozbawione obciążeń dziedzicznych.

W pierwszych latach działalności członkiem Lebensbornu mógł zostać każdy Niemiec, który posiadał cechy aryjskie i złożył pisemny wniosek o przyjęcie kierowany do miejscowego kierownika placówki. Od 1942 r. do stowarzyszenia przymusowo musieli wstępować wszyscy wyżsi stopniem członkowie SS, począwszy od SS-Hauptsturmführera, a skończywszy na SS-Gruppenführerze. Pod koniec wojny liczba członków organizacji wynosiła ok. 17 tys. osób. Stowarzyszenie utrzymywało się ze składek członkowskich oraz z funduszy państwowych i wpływów z przedsiębiorstw prywatnych. Wszyscy oficerowie, którzy do 28 roku życia nie mieli potomka musieli płacić bardzo wysokie składki członkowskie. Od 1940 r. Lebensborn był wspierany finansowo przez Ministerstwo Finansów Rzeszy za pośrednictwem Komisarza Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*). Od 1942 r. do kasy Stowarzyszenia wpływała też część zarobków więźniów obozów koncentracyjnych. Na początku działalności stowarzyszenie organizacyjnie nadzorowane było przez Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS (*Rasse- und Siedlungshauptamt, RuSHA*), a

następnie podlegało bezpośrednio Sztabowi Personalnemu Reichsführera SS (*Persönlicher Stab Reichsführer-SS*) jako Amt „L”.

Wzorcowe oblicze zakładów Lebensbornu

Pierwsza siedziba Lebensbornu zorganizowana została w Berlinie przy Hedemannstrasse 23/24. Później centrala została przeniesiona do Monachium na ulicę Herzog-Max-Strasse 3-7. Od 1940 r. na czele jej zarządu stał kierownik administracyjny SS – Obersturmführer Guntram Pflaum. Następnie od 15 maja 1942 r. kierownikiem administracyjnym i finansowym został SS – Standartenführer Max Sollmann. Placówki terenowe dysponowały własnymi biurami meldunkowymi, urzędami stanu cywilnego i własnymi zakładami opiekuńczymi. Istnienie własnych USC ułatwiało w późniejszym okresie działalności zatracie śladów prawdziwej tożsamości dzieci odebranych przymusowo rodzicom. Monachijska Centrala składała się z kilku wydziałów: Wydziału Głównego Przyjmowania do Domów (składał się dodatkowo z Wydziału Opiekuńczego i Wydziału Wykazu Przodków, kierownik Engesar), Głównego Wydziału Pracy, Głównego Wydziału Personalnego (kierownik SS-Sturmbannführer Herbert Friedrich), Głównego Wydziału Finansowego (kierownik SS-Sturmbannführer Alfred Lenner, a po nim SS-Untersturmführer Decker), Głównego Wydziału Administracyjnego (kierownik Wehner), Głównego Wydziału Prawniczego (kierownik dr Tesch) i Głównego Wydziału do spraw Zdrowia (kierownik dr Gregor Ebner).

Za bardzo niewielką opłatą do zakładów przyjmowano „wartościowe rasowo” matki, które pozostawały tam w okresie ciąży, porodu i w czasie połogu. Przyjęcie poprzedzone było badaniami rasowymi i biologicznymi.

Pierwszy „dom” otwarto 15 sierpnia 1936 r. w Steinhöring niedaleko Monachium. Następnie stworzono jeszcze osiem kolejnych domów na terenie III Rzeszy m.in. w Achern w Badenii i Niederaltreich w Górnej Bawarii. Na terenie ziem polskich i ziemiach wcielonych do Rzeszy funkcjonowało w okresie niemieckiej okupacji od 1940 r. kilka zakładów Lebensbornu:

1) w Krakowie przy ul. Krupniczej 11 (dla obszaru Generalnego Gubernatorstwa,

- 2) w Bydgoszczy (funkcjonujący w latach 1940-1942),
- 3) „Markwald” w nieustalonej miejscowości na terenie GG (podlegał pod oddział krakowski),
- 4) „Ostland - Heim” w Otwocku koło Warszawy;
- 5) „Westerwald” koło Poznania,
- 6) „Lebensborn-Siedlung-Heimstätte” w Smoszewie koło Krotoszyna,
- 7) Helenówek pod Łodzią (utworzony w 1941 r. w przedwojennym budynku Żydowskiego Domu Sierot).

Na obszarach Polski anektowanych do Rzeszy największy zakład znajdował się w Połczynie Zdroju (*Bad Polzin*) na Pomorzu Zachodnim.

Budynki, które przekształcano w zakłady Lebensborn były najczęściej gmachami wcześniej skonfiskowanymi Żydom lub obywatelom państw okupowanych. Za bardzo niewielką opłatą do zakładów przyjmowano „wartościowe rasowo” matki, które pozostawały tam w okresie ciąży, porodu i w czasie połogu. Przyjęcie poprzedzone było badaniami rasowymi i biologicznymi. Kobiety lokowano w dwu lub trzyosobowych pokojach, w których w atmosferze spokoju i czasu wypełnionego szkoleniami ideologicznymi oraz nauką podstawowej opieki nad dziećmi i zarządzania gospodarstwem domowym, miały oczekiwać na potomstwo.



Brama wjazdowa na teren Szpitala Uzdrowiskowego "Borkowo" w Połczynie Zdrój w 1972 r. W budynku tym podczas II wojny światowej znajdował się Mütterheim Lebensborn. Fotografia pochodzi z akt śledztwa w sprawie germanizacji polskich dzieci.

Drugie oblicze zakładów Lebensborn

Nowe oblicze Lebensbornu objawiło się szczególnie wyraziście w 1941 r. po agresji Niemiec na ZSRS i pierwszych dotkliwych stratach ludzkich na froncie wschodnim, kiedy to organizacja rozpoczęła na obszarach okupowanych bezprawne odbieranie dzieci rodzicom i ich germanizowanie. Cele i zadania germanizacji i odbierania rodzicom dzieci polskich zostały ujęte w programie narodowościowym Urzędu Polityki Rasowej (*Rassenpolitisches Amt der NSDAP*) z 1939 r. i w memoriale H. Himmlera z 1942 r. określanym jako Zarządzenie nr 67/I (*Anordnung 67/I des Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums vom 19. Februar 1942*). Zadanie to było sukcesywnie realizowane przez Urząd Komisarza Rzeszy do Spraw Umocnienia Niemczyzny. Zarządzenie 67/I stało się swoistą „podstawą prawną” działania Lebensbornu określającym tryb postępowania i współpracy z innymi instytucjami. Początkowo miało ono obowiązywać wyłącznie w odniesieniu do sierot przebywających w polskich domach dziecka i zakładach wychowawczych, ale później stosowano je w odniesieniu do wszystkich dzieci, których rodzice zostali zesłania do obozu, skazanych na karę śmierci lub też odmówili podpisania niemieckiej listy narodowej.

Ostatecznie Amerykański Trybunał w wyroku z 10 marca 1948 r. uznał Lebensborn za „instytucję opiekuńczą”, a obrońcy stworzyli mit o niespotykanym wpływie dla rozwoju ludzkości tej instytucji. Decyzja ta została przez międzynarodowe środowisko prawnicze uznana za niedopuszczalną i krzywdzącą dla ofiar.

Wszystkie placówki opiekuńcze stworzone w okresie niemieckiej okupacji w celu germanizacji i wynaradawiania dzieci polskich można sklasyfikować według następujących grup:

- 1) zakłady przejściowe na zasadzie pogotowia opiekuńczego w którym dzieci przebywały zazwyczaj do sześciu miesięcy,
- 2) zakłady opiekuńczo – wychowawcze w których dzieci były utrzymywane i pobierały w nich naukę,
- 3) żłobki w których umieszczane były noworodki lub dzieci do dwóch lat,

4) punkty opieki nad dziećmi urodzonymi przez deportowane pracownice przymusowe,

5) obozy przejściowe stworzone do celów obserwacyjnych, w których dzieci przebywały tylko od trzech do dziesięciu godzin,

6) obozy przejściowe w których umieszczano dzieci w celu przekazania ich rodzinom zastępczym.

Za pośrednictwem Lebensbornów według różnych szacunków przymusowej germanizacji poddano od kilkudziesięciu do 200 tys. dzieci, głównie z okupowanych krajów Europy Wschodniej tj.: dzieci polskich, rosyjskich, czeskich, ukraińskich, białoruskich i jugosłowiańskich, które następnie przekazywano do adopcji rodzinom niemieckim.

W piśmie „Sieroty pochodzenia obcego późniejsze udokumentowanie daty urodzin i zmiana nazwisk dzieci” z 6 czerwca 1943 r. Standartenführer SS Max Sollmann podał:

„Jako miejsce urodzenia sierot pochodzących z byłych ziem polskich należy przykładowo podać miasto Poznań, jeżeli nie ma podanej dokładnej miejscowości. Obowiązującą podstawą do określenia wieku dzieci jest Lebensborn, Oberführera SS dr Ebnera. Dzieci mogą otrzymywać nazwiska swoich opiekunów, jeżeli będzie można liczyć na to, że opieka zostanie zamieniona na adopcję”.

Jedynym wymaganym kryterium do adopcji było pozytywne przejście badań rasowych, psychologicznych i lekarskich, na podstawie których typowano dzieci „obdarzone cechami nordyckimi”. Selekcji dzieci dokonywały również odpowiednie organy terenowe zgodnie z wytycznymi Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Germanizacja była głównie przeprowadzana przez ośrodki Lebensborn, Główny Urząd do spraw Niemców Etnicznych (*Volksdeutsche Mittelstelle, VOMI*), Deutsche Heimschule, Centrale Przesiedleńcze (*Umwandererzentralstelle, UWZ*), władze samorządowe niemieckiego frontu pracy (*Deutsche Arbeitsfront, DAF*) oraz Narodowosocjalistycznej Ludowej Opieki Społecznej (*Nationalsozialistische Volkswohlfahrt, NSV*) powiązane z Głównym Urzędem Opieki Społecznej.



**Karta „Albumu typów rasowych
Centrali Przesiedleńczej w Łodzi”
ze zdjęciami podpisanymi:
„rasowo wartościowe dzieci obcej**

narodowości”. Fot. z zasobu IPN



Karta „Albumu typów rasowych
Centrali Przesiedleńczej w Łodzi”
ze zdjęciami podpisanymi: „obcy
rasowo”. Fot. z zasobu IPN

W dniu 14 października 1943 r. A. Hitler ogłosił:

„Naszym obowiązkiem jest zabrać dzieci polskie, wyrwać je z polskiego środowiska, chociaż mielibyśmy je rabować lub wykradać (...) Albo my zdobędziemy dobrą krew, którą wykorzystamy do naszych celów, albo – może się to wam wydać okrutne, ale natura jest okrutna – my tę dobrą krew zniszczymy”.

Rodziny niemieckie, które zdecydowały się na adopcję lub opiekę nad dzieckiem dziecka pochodzącego spoza Niemiec, były usilnie przekonywane, iż pomimo iż dziecko urodziło się w Polsce to pochodzi z rodziny folksdojczów.

Państwo Ludeking z Lemgo adoptowali przebywającego wcześniej w Połczynie Romana Roszatowskiego, który otrzymał imię Hermann i nazwisko przybranych rodziców. Zachowała się relacja Państwa Ludeking sporządzonej dla Zreformowanego Kościoła Ewangelickiego w Lemgo z 6 kwietnia 1949 r.:

„Oficjalnie potwierdzono, że wyżej wymienione dziecko jest sierotą, którego rodzice zginęli podczas wojny śmiercią tragiczną. [...] Mój mąż pozostał w domu i pracował w polu, kiedy ja pojechałam odebrać dziecko z sierocińca blisko Lipska i wybrałam naszego «Hermchen», ponieważ urok jego twarzy zdobył moje serce od pierwszego wejrzenia. Przez około siedem lat staliśmy się sobie tak bliscy jak tylko matka i ojciec mogą być blisko ze swoim własnym dzieckiem. (*Ewangelische Gemeinde St. Pauli, Rückführung eines Weisenkindes Hermann Ludeking nach Polen, 6.IV.1949*).

Powojenna ocena prawna zakładów Lebensborn

Działalność Lebensborn została poddana ocenie prawnej w ramach ósmego procesu norymberskiego zwanego „Procesem RuSHA” oficjalnie znanym jako proces „USA przeciw Ulrichowi Greifeltowi i innym”, który toczył się w latach 1947-1948 przed I Amerykańskim Trybunałem Wojskowym. Zostało wówczas wysunięte oskarżenie o zbrodnie przeciwko ludzkości oraz grabież mienia publicznego i prywatnego (głównie pochodzącego z polskich i żydowskich szpitali). Kierownictwo organizacji – do którego należeli Max Sollmann, Gregor Ebner oraz Günther Tesch – nie zostało skazane na kary więzienia.

W trakcie przesłuchania prowadzonego przez Najwyższy Trybunał Narodowy w Norymberdze zeznający w charakterze świadka Robert Wilhelm Düker tak przedstawił kwestię pochodzenia dzieci:

„Były to dzieci z Kraju Warty, sieroty narodowości niemieckiej z Kraju Warty. [...] które zostały zgodnie z prawem umieszczone u nas przez Centralne Biuro Lebensbornu z adnotacją, że były to sieroty bez rodzin skazane na zwyrodnienie, ponieważ nikt nie chciał się nimi zaopiekować” (AIPN W, Proces Norymberski nr 8, T. XVI, k. 4714 -4720 przesłuchanie świadka Roberta Wilhelma Dükera przez dr Thiele Fredersdorf).

Jedyną osądzoną pracowniczką tej organizacji była Inge Viermetz, która została jednak uniewinniona z powodu braku dowodów. Ostatecznie Amerykański Trybunał w wyroku z 10 marca 1948 r. uznał Lebensborn za „instytucję opiekuńczą”, a obrońcy stworzyli mit o niespotykanym wpływie dla rozwoju ludzkości tej instytucji. Decyzja ta została przez międzynarodowe środowisko prawnicze uznana za niedopuszczalną i krzywdzącą dla ofiar. Pod naciskiem światowej opinii publicznej w 1950 r. niemiecki Trybunał Denazyfikacyjny w Monachium uznał działalność Lebensborn za zbrodniczą.



**Dzieci w obozie Centrali
Przesiedleńczej w Łodzi. Fot. z
zasobu IPN**

Powojenne losy dzieci urodzonych w zakładach Lebensborn

Ostatnim etapem istnienia zakładów Lebensborn było tzw. „zacieranie śladów” czyli niszczenie akt dzieci i akt administracyjnych poszczególnych zakładów przez funkcjonariuszy SS. Duplikaty kartotek personalnych z prawdziwymi nazwiskami dzieci wytworzonych przez monachijską Centralę przechowywane w Nussdorf zostały wrzucone do rzeki Inn. Nie wszystkie jednak uległy zniszczeniu. Dziś naukowcy zajmujący się badaniami nad tematem funkcjonowania zakładów Lebensborn mogą skorzystać z zasobów archiwalnych Bundesarchiv Berlin, zespół NS 2 *Rasse- und Siedlungshauptamt SS*, w którym przechowywane są zachowane oryginalne kartoteki dzieci urodzonych w poszczególnych ośrodkach. Przykładowo kartoteka dzieci urodzonych w Heim Pommern in Bad Polzin zawiera 183 nazwiska dzieci i opatrzona jest następującymi danymi: data urodzenia, miejsce urodzenia, religia, Urząd Stanu Cywilnego, miejsce pobytu, adnotacje, dom narodzin, nazwisko ojca, imię ojca, zawód ojca, religia i miejsce zamieszkania ojca, nazwisko matki, imię matki, zawód matki, religia i miejsce zamieszkania matki.

W latach 1945-1950 trwały intensywne prace repatriacyjne dzieci polskich z obszaru czterech stref okupacyjnych Niemiec przekazywanych w okresie niemieckiej okupacji za pomocą zakładów Lebensborn do niemieckich i austriackich rodzin adopcyjnych lub opiekuńczych. Poszukiwaniem dzieci z ramienia władz państw zwycięskich zajmowała się UNRRA (*United Nations Relief and Rehabilitation Administration*), organizacja narodów zjednoczonych utworzona w celu niesienia pomocy ludności krajów najbardziej dotkniętych wojną, a następnie IRO (*International Refugee Organisation*). Później znaczną pomoc w tej kwestii udzielały organizacje społeczne t.j. Wydział Rewindykacyjny Dzieci Delegatury Głównej Polskiego Czerwonego Krzyża na Niemcy z siedzibą w Esslingen oraz Polska Misja Wojskowa i Polska Misja Repatriacyjna we Frankfurcie nad Menem. Z reguły niemieckie rodziny walczyły o zatrzymanie dzieci, nie ujawniając ich pochodzenia. Najczęściej specjaliści odwiedzali położone na terenie Niemiec i Austrii szpitale, sierocińce, ośrodki opiekuńcze i rodziny niemieckie, aby wyszukać dzieci polskie. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, iż duży procent dzieci zapomniało języka ojczystego.

COFNIJ SIĘ